Nr. 4. W Krakowie dnia 15 Lutego 1879 r. **Rok III.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową roczne: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Badanie wody do picia
w celach higijenicznych

napisał

Dr. B. Lutostański.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 2).

Dość dokładny, dla badań higijenicznych całkiem wystarczający, sposób ilościowego oznaczenia soli mineralnych za pomocą postępowania hidrotimetrycznego opisał H. Trommsdorff w dziełku: *Die Statistik des Wassers und der Gewässer. Erfurth 1869*, z którego wyjątek zamieściło czasopismo *Journal für praktische Chemie* (Bd. 108, 1869). Ponieważ wzmiankowane dziełko całkiem jest wyczerpane, a specyjalne czasopismo nie zawsze bywa dostępne dla lekarzy, podaję na tém miejscu sposób hidrotimetrycznego oznaczenia soli mineralnych podany przez Trommsdorffa.

Oznaczenie ogólnéj twardości.

I. Doświadczenie:

Około 20 CC. wody badanéj wlewa się do probierki i dodaje do niéj 1 CC. miareczkowanego roczynu mydła (p. Odczynniki). Jeżeli po skłóce-

niu woda zaledwie opalizuje lub pojawia się w niéj mleczne zmętnienie, to w takiéj wodzie wprost ogólną twardość można oznaczać. Pojawiające się w wodzie kłaczki, lub kosmki po dodaniu rozczynu mydła wskazują, że woda badana zawiera znaczne ilości soli wapniowych i magnowych, czyli, że jest bardzo twardą. W takim przypadku należy wodę badaną rozcieńczyć wodą przepędzoną w celu obniżenia stopnia twardości, który nie powinien przechodzić 30°. Kłaczki lub kosmki utrudniają uchwycenie chwili końcowego odczynu, przyczem rozkład nie odbywa się według równoważników. Wspomniane rozcieńczenie uskutecznia się w osobnéj flaszeczce, na któréj oznaczono objętości 10, 20, 30, 40 Ctm. sześć. wody. W takiéj flaszeczce odmierza się takiéj twardéj wody, stosownie do większéj lub mniejszéj twardości 10 lub 20 CC. i rozcieńcza się wodą przepędzoną aż do znaczku 40 CC. Stosownie do tego, czy użyliśmy 1—2 lub 3 objętości wody przepędzonéj należy znalezioną liczbę stopni twardości pomnożyć przez 2, 3 lub 4 [1]).

Do 40 CC. wody badanéj saméj przez się, lub też poprzednio stosownie rozcieńczonéj wodą przepędzoną do 40 CC., dodaje się zwolna kroplami miareczkowanego rozczynu mydła z hidrotimetru, ciecz mięsza się przez lekkie pochylenie flaszeczki i przekonywa się czy wskutek mocnego kłócenia cieczy nie powstaje gęsta drobno pęcherzykowa piana na powierzchni cieczy. Jeżeli ta piana nie znika, lecz trzyma się na powierzchni cieczy w téj saméj wysokości przez pięć minut, to doświadczenie uważać należy za skończone. Wtedy po spłynięciu rozczynu mydła odczytuje się na hidrotimetrze liczbę podziałek zużytego rozczynu mydła, począwszy od zera, która to liczba oznacza liczbę francuskich stopni twardości ogólnéj [2]).

Oznaczenie węglanu wapniowego, gipsu, soli magnowych i wolnego bezwodnika węglowego.

II. Doświadczenie:

Do zlewki zawierającéj 50 CC. wody badanéj, odmierzonych za pomocą pipetki, dodaje się 2 CC. rozczynu szczawianu amonowego, zawierającego $^1/_{60}$ cz. téj soli (p. Odczynniki). Ciecz mięsza się za pomocą pałeczki szklannéj i pozostawia się ją w spokoju w zlewce, przykrytéj tafelką szklanną. Zazwyczaj po godzinie osadza się cała ilość wapna w postaci szczawianu wapniowego.

a) Ciecz przesącza się, bierze się z niéj 40 CC. i oznacza się we flaszeczce w sposób wyżéj opisany twardość pochodzącą od soli magnowych, tudzież od kwasu węglowego wolnego, w wodzie rozpuszczonego, który również rozkłada mydło.

b) Do pozostałych 10 CC. cieczy przesączonéj, dodaje się kilka kropel rozczynu szczawianu amonowego, w celu przekonania się: czy cała ilość wapna została strąconą. Ponieważ 2 CC. rozczynu szczawianu amonowego

---

Uwagi. [1]) Dokładne odmierzenie cieczy we flaszeczce bywa niemożliwe wskutek czego błąd przy użyciu małych ilości wody badanéj, bywa dość znaczny. Lepiéj więc do odmierzania wody badanéj użyć małéj pipetki 10 CC., ściśle kalibrowanéj.

Zdarza się, iż woda przepędzona nie bywa czystą i zużywa rozczynu mydła więcéj niż jednę podziałkę hidrotimetru aż do utworzenia trwałéj piany. Łatwo pojąć, że jeżeli woda przepędzona zamiast jednéj zużywa rozczynu mydła dwie lub trzy podziałki hidrotimetru, to w wodzie badanéj znajdujemy więcéj o 1 lub 2 stopnie twardości, które do niéj nie należą. Przed rozpoczęciem badania należy zawsze zbadać poprzednio twardość wody przepędzonéj. W przypadku, gdy twardość jéj wynosi więcéj niż jeden stopień, nadwyżkę stopni nad jeden odtrąca się od znalezionych stopni twardości w wodzie badanéj.

[2]) Ponieważ rozczyn mydła wskutek dłuższego stania mętnieje lub też tworzy się w nim lekki osad na dnie naczynia, przeto rozczyn ten musi zmieniać swe miano.

Przed rozpoczęciem więc doświadczenia należy przekonać się za pomocą normalnego rozczynu baryty czy rozczyn mydła nie zmienił swego miana.

Ponieważ od ciepła ciecz rozszerza się, przeto hidrotimetr należy trzymać za pomocą kleszczyków.

(1: 60) w 50 CC. wody strącają ilość węglanu wapniowego, odpowiadającą 37° twardości, przeto zbyt twarde wody przed doświadczeniem należy rozcieńczyć jedną objętością wody przepędzonéj (25: 25). [3])

Oznaczenie twardości stałéj.

III. Doświadczenie.

Do kolbki wlewa się 125 CC. wody badanéj (aż po znaczek) i ogrzewa się ją aż do wrzenia nad lampką wyskokową, poczem gotuje przez pół godziny w celu wypędzenia kwasu węglowego i strącenia węglanu wapniowego. Po ostudzeniu cieczy dodaje się tyle wody przepędzonéj ile potrzeba do uzupełnienia pierwotnéj objętości 125 CC.; kolbkę zatyka się i mocno nią wstrząsa, poczem ciecz przesącza się.

a) Z wody przesączonéj bierze się 40 CC. i oznacza się w niéj stopień twardości zależny od soli magnowych, gipsu i małéj ilości na nowo rozpuszczonego węglanu wapniowego.

Oznaczenie soli magnowych.

IV. Doświadczenie.

b) Do 50 CC. wody przegotowanéj i przesączonéj dodaje się 2 CC. rozczynu szczawianu amonowego w celu osadzenia wapna nie strąconego przez gotowanie. Po całogodzinnem odstaniu się ciecz przesącza się. W 40 CC. takiéj wody przesączonéj oznacza się twardość zawisłą od soli magnowych [4]).

Z powyższych czterech oznaczeń, ilość soli zawartych w wodzie badanéj oblicza się w następujący sposób. Na przykład:

1) Twardość wody w stanie naturalnym wynosiła . . . . . 48°
2) Twardość wody traktowanéj szczawianem amonowym wynosiła 16°
3) „ „ przegotowanéj i przesączonéj „ 34°
4) „ „ „ „ i strąconéj następnie szczawianem amonowym wynosiła . . . . . . 15°

Najprzód w doświadczeniu III należy od oznaczonéj twardości odciągnąć 3 stopnie na węglan wapniowy, rozpuszczony w wodzie.

I. 48° przedstawia ogół działań na mydło, wywartych przez kwas węglowy i różne sole wapniowe i magnowe.

II. 16° — oznacza sole magnowe i wolny kwas węglowy, które pozostały po oddzieleniu wapna. Ztąd wynika, że na same sole wapniowe przypada 48 — 16 = 32° stopnie twardości.

III. 34° — przez poprawkę sprowadzone do 31° przedstawiają sole magnowe i wapniowe, z wyjątkiem węglanu wapniowego: 48 — 31 = 17° węglanu wapniowego i kwasu węglowego.

IV. 15° — oznacza wyłącznie sole magnowe.

Z powyższego okazuje się:

1) Że kwas węglowy, sole wapniowe i magnowe, zawarte w jednym litrze wody badanéj, równoważą 48° stopni twardości, czyli 1 litr téj wody zobojętnia 4·8 Grm. mydła.
2) że na sole wapniowe przypada . . . . . 32° st. twar.
3) że na sole magnowe . . . . 15° „ „
4) że kwas węglowy równoważy . . . . . 1° „ „

---

[3]) Przy oznaczaniu twardości, postępować należy zwolna i cierpliwie, albowiem sole magnowe nie tak szybko rozkładają rozczyn mydła jak sole wapniowe.

[4]) Drugie doświadczenie można pominąć, jeżeli nie mamy zamiaru oznaczać małych ilości wolnego kwasu węglowego.

Dla wód zawierających małe ilości gipsu i soli magnowych wystarcza pierwsze doświadczenie.

Pierwsze i trzecie doświadczenie, to jest oznaczenie twardości ogólnéj i trwałéj wystarcza dla wód, których twardość trwała zawisła wyłącznie od gipsu.

5) że więc węglan wapniowy równoważy (17—1) 16° st. twar.
6) że na gips (32—16) przypada . . . . . 16° „ „

Woda badana zawiera przeto.

Kwasu węglowego . . .	1°
Węglanu wapniowego . .	16°
Siarkanu wapniowego . .	16°
Soli magnowych	15°
Ogółem .	48°

Za pomocą następującéj tabliczki, która podaje równoważniki jednego stopnia twardości dla pewnéj liczby związków, obliczone na litr wody, łatwo owe stopnie zamienić na wagę soli i na objętości dla bezwodnika węglowego. W tym celu należy liczbę stopni, przypadających dla pewnego związku, pomnożyć przez liczbę odpowiadającą jednemu stopniowi hydrotimetrycznemu odpowiedniego związku.

Wapno żrące	1° =	0.0057 Grm.
Chlorek wapna . . .	1° =	0.0114 „
Węglan wapniowy . .	1° =	0.0103 „
Siarkan wapniowy . .	1° =	0.0140 „
„ „ krystal.	1° =	0.0175 „
Magnezyja	1° =	0.0042 „
Chlorek magnu . . .	1° =	0.0090 „
Węglan magnowy . .	1° =	0.0088 „
Siarkan magnowy. . .	1° =	0.0125 „
Chlorek sodu	1° =	0.0120 „
Siarkan sodowy . . .	1° =	0.0146 „
Chlor	1° =	0.0073 „
Kwas węglowy . . .	1° =	0.005 litra.

Tym sposobem otrzymamy, w przypuszczeniu, że magnezyja połączoną była z kwasem siarkowym:

Kwasu węglowego	1° = 1 × 0.005	= 0.005	litra
Węglanu wapniowego . . .	16° = 16 × 0.0103	= 0.170	Grm.
Siarkanu wapniowego kryst.	16° = 16 × 0.0175	= 0.280	„
Siarkanu magnowego . . .	15° = 15 × 0.0125	= 0.187	„
	W litrze przeto	0.637	Grm.

Hidrotimetryczne oznaczenie ogólnéj ilości siarkanów.

V. Doświadczenie.

Kwas siarkowy oznacza się w wodzie przegotowanéj i przesączonéj, któréj używamy w doświadczeniu III i IV.

Do 40 CC. téj wody, któréj twardość wynosi na przykład 16 stopni, dodaje się równoważnik 16° azotanu barowego, to jest $^{8}/_{10}$ CC. rozczynu miareczkowanego téj soli, którego 1 CC. przedstawia 20° stopni twardości (2.14 azot. bar. na 100 CC. wody). Otrzymujemy tym sposobem ciecz, posiadającą 32° stopni hidrotimetrycznych, z których 16 przypada na barytę. Kwas siarkowy siarkanów tworzy siarkan barowy, który obniża stopień twardości proporcyjonalnie do ilości utworzonego siarkanu barowego. Po opadnięciu osadu i przesączeniu cieczy powtórnie oznacza się twardość. Jeli np. twardość zeszła do 20° to brakujące 12° (32 — 20 = 12°) przypadają na kwas siarkowy lub siarkany.

Uwaga. Należy więcéj używać rozczynu barowego niż potrzeba. Po przesączeniu cieczy bierze się jéj małą ilość za pomocą rurki włoskowato wyciągniętéj na szkiełko zegarkowe i dodaje nieco rozcieńczonego kwasu siarkowego. Jeżeli przytem powstaje zmętnienie, należy więcéj dodać rozczynu barowego.

(C. d. n.)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

— **Kraków**, d. 10 Lutego rb. Współredaktor Dwutygodnika Dr. Longin Feigel prosektor szpitala powszechnego we Lwowie odbył tamże w d. 25 Stycznia rb. wykład publiczny habilitując się na docenta medycyny sądowéj w wydziale prawniczym Uniwersytetu lwowskiego.

— Na posiedzeniu Tow. Lek. krak. odbytém dnia 5 bm. uchwalono na wniosek Prof. Dra Blumenstoka: zawiązanie stałéj komisyi sądowo-lekarskiéj. Nie omieszkamy wkrótce podać bliższego programu zajęć téj komisyi skoro tylko program ten, po zawiązaniu komisyi, zostanie stanowczo ułożony i przez Towarzystwo zatwierdzony, jak również starać się będziemy zaznajamiać czytelników z pracami téj komisyi.

— Dnia 9 bm. przejechał przez Kraków protomedyk Dr. Biesiadecki udając się do Gubernii Astrahańskiéj przez Warszawę, gdzie zjechał się z innemi członkami międzynarodowéj komisyi mającéj się udać do okolic Rosyi zarazą dotkniętych. Na dworcu żegnało go wielu znajomych i kolegów.

— Na posiedzeniu Rady miejskiéj R. m. prof. Dr. Korczyński przedstawił w imieniu sekcyi V wniosek uczyniony pierwotnie w komisyi sanitarnéj, aby Rada wyznaczyła 500 Złr. na rozbiory chemiczne artykułów żywności na targ przynoszonych, wody studziennéj itd. Rada miasta wniosek ten przyjęła wraz z wnioskiem Dra Oettingera, aby komisyja sanitarna przygotowała i przedstawiła Radzie wniosek, co do sposobu wykonywanie rozbiorów chemicznych z polecenia organów władzy miejskiéj.

— **Lwów**. Rada miasta odrzuciła na posiedzeniu w dniu 9 Stycznia wniosek sekcyi IV i V o ustanowienie chemika miejskiego. Odrzucenie nastąpiło większością tylko 8 głosów, należy mieć przeto nadzieję, że na rok przyszły wniosek ten może lepszego doczeka się losu.

— Lekarze tutejsi uczcili odjeżdżającego protomedyka Dra Biesiadeckiego obiadem w dniu 29 Stycznia rb.

— Dr. Cassina c. k. lek. powiatowy w Przemyślu powołany został na tymczasowego kierownika biura sanitarnego w Namiestnictwie pod nieobecność Dr. Biesiadeckiego.

(M) Na posiedzeniu nadzwyczajném c. k. Rady zdrowia krajowéj d. 7 Lutego rb.

1. Uchwalono zaproponować, iżby miasta w kraju liczące 15 tysięcy mieszkańców i wyżéj przedkładały Namiestnictwu tygodniowe raporta śmiertelności, na wzór raportów pruskich.

2. Po odczytaniu protokółu komisyi międzynarodowéj wiedeńskiéj, wszystkich rozporządzeń ministeryjalnych i namiestniczych dotyczących dżumy, wreszcie instrukcyi dla inspekcyj sanitarnych ustanowionych w Szczakowéj, w Brodach i Podwołoczyskach i instrukcyi dla urzędów cłowych i po wyczerpujących rozprawach z uwagi: że wys. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 2 Lutego rb. wzbraniając pewne towary bezwarunkowo przywozić z całéj Rosyi; daléj z uwagi, że podróżni przybywający z głębi Rosyi, wrazie wzbronionego im wstępu przez główne komory, łatwo bardzo na mocy uzyskanéj przepustki przekroczyć mogą granicę austryjacką na pomniejszych komorach; mając w końcu na względzie tę okoliczność, że przyrzut chorobowy może przez dłuższy czas, jak przez dni 20, trzymać się sukien zawartych w kuferkach podróżnych; uchwalono:

a. całą Rosyję należy uważać, jako podejrzaną i wskutek tego powinny być rzeczy wszystkich podróżnych przybywających z Rosyi poddane dokładnéj dezinfekcyi;

b. nie wolno podróżnym przewozić przedmiotów takich, które jako towary w myśl rozporządzenia minister. z dnia 2 Lutego do kraju nie mogą być wprowadzane, z wyjątkiem tych rzeczy, które niezbędnie do podróżnego ubrania są potrzebne;

c. należy wezwać Rząd rosyjski, aby przepustki wydawano tylko tym, którzy obszar 5 kilometrowy od granicy stale zamieszkują;

d. wys. Rząd poczyni wszelkie przygotowawcze kroki do zamknięcia granicy wojskiem, tak iżby w danym razie w dniach czterech granica mogła być zamkniętą;

e. wreszcie należy wzbronić Rosyjskiéj służbie pociągów kolejowych wstępu do ubikacyj dworców austryjackich.

Na posiedzeniu dnia 9 Lutego 1879 odczytano krótki rys objawów chorobowych i przebiegu zarazy morowej zestawiony według prof. Dr. Liebermeistra.

— **Warszawa.** Towarzystwo lekarskie warszawskie dało obiad w dniu 10 bm. dla członków komisyi międzynarodowéj, w którym wzięło udział z górą 70 osób. Pierwszy toast wniósł prezes Tow. Lek. war. prof Dr. Hoyer (po niemiecku) na cześć członków komisyi międzynarodowéj, na który odpowiedział po niemiecku Prof Dr. Hirsch wnosząc toast na pomyślność warszawskiego Tow. Lek. Dr. Szokalski następnie wniósł zdrowie prof. Biesiadeckiego, na które tenże odpowiedział. Przemawiali jeszcze między innemi Dr. Dobrski (po niemiecku) Dr. Majzel, Dr. Benni (po francusku), Dr. Roszahagyi (po węgierskui po łacinie) Dr. Natanson.

— **Dżuma.** W ostatnim Nrze podaliśmy wiadomość o wybuchu dżumy w Rosyi i o środkach zapobiegawczych jakie Rządy w obec niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy do krajów Cesarstwa niemieckiego i austryjackiego podjąć zamierzają.

Nad uchwałami zapadłemi na konferencyjach odbytych w Wiedniu w dniach 24 i 25 Stycznia, a o których już wspomnieliśmy obradowano następnie w Berlinie w dniach od 27 Stycznia do 3 Lutego. W naradach tych wzięli udział prócz Dra Finkelnburga tajni radcy lekarscy Kersandt, Eulenburg i Skrzeczka oraz słynny epidemijolog prof. Dr. Hirsch i powołany z Mnichowa prof. Dr. Pettenkofer, pod kierunkiem którego przedsięzięto szereg doświadczeń celem wyboru najodpowiedniejszego sposobu i najwłaściwszych środków odwietrzających. (Za najlepszy środek do odwietrzania uznano: zastosowanie w zamkniętych przestrzeniach kwasu siarkawego 130 stopniowego w postaci gazu).

Oba Rządy rosyjski i austryjacki trzymają się jednakich, zasad co do środków ochronnych i podobne wydały rozporządzenia. Rząd austryjacki wydał dotychczas następujące rozporządzenia:

1) Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrzn., skarbu i handlu z d. 1 Lutego 1879 (Dz. p. p. Nr. 15) o zakazie przywozu i przewozu pewnych towarów z Rosyi z powodu epidemii panującéj w gubernii astrachańskiéj:

Celem zapobieżenia zawleczeniu chorób epidemicznych z Rosyi rozporządza się w porozumieniu z król. węgierskim Rządem co następuje: 1) Wzbroniony jest przywóz i przewóz następujących przedmiotów z Rosyi przez granice monarchii austryjacko-węgierskiéj: używanéj bielizny i pościeli, używanych sukni, szmat wszelkiego rodzaju, odpadków papierowych, futer, towarów kuśnierskich, kożuchów, skór pół-surowych, półwyprawionych skór owczych i kozich, pęcherzy, jelit w stanie surowym i suszonym oraz solonych, pilśni, włosienia, szczecin, pierza, kawioru, ryb i balsamu z Sarepty. 2) Zakaz w ustępie pierwszym wydany nie stosuje się do bielizny, odzieży i innych przyborów do podróży, które podróżni wiozą ze sobą dla własnego użytku. W jakim stopniu i w jaki sposób przedmioty takie podlegają dezinfekcyi, określi osobne rozporządzenie. 3) Przywóz i przewóz wełny owczéj z Rosyi dozwolony jest tylko po poprzedniéj dezinfekcyi. Co do wełny owczéj pranéj już fabrycznie, wystarcza dezinfekcyja opakowania. Dezinfekcyja innego gatunku wełny owczéj zarządzoną zostanie w zamkniętych miejscach

za pomocą kwasu siarkawego. 4) Wydany rozporządzeniem Ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 7 Czerwca 1878 (Dz. p. p. Nr. 50). zakaz przywozu i przewozu pierza zmienia się w ten sposób, że przywóz i przewóz pierza z Cesarstwa niemieckiego jest napowrót dozwolony. 5) Koszta dezinfekcyi ponosić mają strony interesowane. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Auersperg w. r. Chlumecky w. r. Pretis w. r.

2) Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 Lutego 1879 r., zawierające warunki, pod jakiemi dozwolone jest przekroczenie granic monarchii podróżnym i ich rzeczom z Rosyi.

Podróżującym z Rosyi przekroczenie granic monarchii tylko wtedy jest dozwolonem, jeżeli na paszportach ich Rząd ces. rosyjski potwierdzi, że osoby te w ciągu 20 dni przed tem potwierdzeniem nie przebywały w gubernii astrachańskiéj lub w innych gubernijach rosyjskich, w których w kilku miejscowościach panuje epidemija, wybuchła w wymienionéj poprzednio gubernii, i jeżeli co do upłynionego, a przez władzę potwierdzonego, czasu nie zachodzi wątpliwość, iż podróżny mógł się w tym czasie w takiéj gubernii zatrzymywać. Względem podróżnych przybywających okrętem z portów rosyjskich uważać należy pobyt ich na morzu na równi z pobytem w terytoryjum niepodejrzaném. Rzeczy podróżnych przybywających z gubernii podejrzanéj mają być odwaniane przy przejściu granicy. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w ośm dni po ogłoszeniu

Auersperg w. r.

3) Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 Lutego 1879 r. mocą którego wydane zostają dalsze rozporządzenia względem przejścia granicy państwa przez podróżujących z Rosyi.

Dodatkowo do rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 2 Lutego 1879 r. L. 18 Dpp., zawierającego warunki, pod jakiemi podróżnym z Rosyi wolno przekroczyć granicę monarchii, wydaje się po porozumieniu z c. i k. Ministerstwem spraw zagranicznych i król. węg. Rządem następujące dalsze polecenia:

Żądane w powołaném wyżéj rozporządzeniu poświadczenie o niepodejrzanym pobycie właściciela paszportu w ciągu ostatnich dni 20, zaopatrzone być musi potwierdzeniem c. i k. ambasady w Petersburgu, lub c. i k. władzy konsularnéj w Rosyi.

C. i k. reprezentacyje w Rosyi są również upoważnione dodawać to poświadczenie na paszportach.

W celu uzyskania tego poświadczenia lub potwierdzenia ze strony wspomnianych reprezentacyj, należy złożyć wiarogodny dowód co do żądanego niepodejrzanego pobytu.

Rozporządzenie niniejsze co do upoważnienia udzielonego c. i k. reprezentacyjom do wydawania poświadczeń wchodzi w życie natychmiast, zresztą zaś w ośm dni po ogłoszeniu.

Auersperg w. r.

4) Rozporządzenie Prezydyjum Namiestnictwa z d. 9 Lutego 1879. Niniejszém zarządza się aż do dalszego postanowienia ograniczenie przejazdu osób z Rosyi przez rogatkę Radziwiłowską w Brodach, tudzież przez uboczną komorę cłową w Podwołoczyskach w sposób następujący:

Przejazd i przejście przez rogatkę Radziwiłowską w Brodach jak i przez uboczną komorę cłową w Podwołoczyskach dozwolone są tylko ludności pogranicznéj, przekraczającéj granice dla spraw codziennych, a zaopatrzonéj w przepustki wystawione przez naczelnika dotyczącej władzy politycznéj.

Przejazd, względnie przekroczenie granicy w powyższych dwóch stacyjach wchodowych wzbronione jest bezwzględnie wszystkim innym osobom.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 12 b. m.

Gdyby się niebezpieczeństwo wzmagało Rząd zamierza zaprowadzić kwarantanny i rozciągnąć kordon łączący się z kordonem, jaki ma na ten przypadek rozciągnąć Rząd Cesarstwa niemieckiego i pod tym względem czyni już Rząd austryjacki przygotowania.

Według wiadomości podanéj przez *Journ. f. oeff. Gesundheitspflege* główno dowodzący wojskami w Galicyi FMP. Ringelsheim miał już przedłożyć Ministerstwu wojny w Wiedniu szczegółowo wypracowany projekt o sposobie urządzenia kordonu pomorowego, uwzględniający właściwości pojedyńczych oddziałów granicy i przyległego kraju, jakoteż różnice pod względem łatwiejszego lub trudniejszego nadzoru granicy z obliczeniem ilości wojska na ten cel potrzebnego. Na granicach suchych zwłaszcza przerzynających kraj płaski stepowy albo lasy potrzebnym jest poczwórny kordon, wzdłuż zaś Wisły mniejsza ilość wojska do tego celu wystarczy.

Na najważniejszych punktach wjazdowych z Rosyi już teraz ograniczono przejazd (p. powyższe rozporządzenie Namiestnictwa) i stosunki ludności nadgranicznéj oraz potworzone ekspozytury lekarskie złożone z komisarza policyi i lekarza celem dopełniania lekarskiéj rewizyi i przeglądania paszportów. Do Szczakowy przeznaczony został Dr. Pawlas asystent kliniki pedyjatrycznéj w Uniw. krak.; do Brodów Dr. Rojecki ze Stanisławowa; a do Podwołoczysk Dr. Górski z Jarosławia.

Od dnia 8 bm. mają się znów odbywać narady w Ministerstwie spraw wewn. w Wiedniu z przedstawicielami Rządu węgierskiego co do dalszych środków ochronnych. Również Rząd rumuński podobne zaprowadza środki ochronne.

Rząd rosyjski ze swéj strony czyni podobno wszystko co tylko można, aby zarazę tę zlokalizować, rozciągnięty kordon zostaje ciągle wzmacniany, a domy których mieszkańcy chorowali lub przedmioty, z któremi się stykali starannie odwietrzane, odzież zaś palona. Stanica Wetlanka ma być spalona mieszkańcy jéj gdzie indziej przeprowadzeni, a za spalone ruchomości i nieruchomości otrzymają wynadgrodzenie ze skarbu. Toż samo ma być zastosowane i do innych miejscowości gdy tego zajdzie potrzeba. Do Carycyna wysłał Rząd jen. Loris-Melikowa celem nadzoru przeprowadzenia tych środków.

Na miejsce wybuchu zarazy udała się tymczasem międzynarodowa komisyja, do któréj Rząd austryjacki wydelegował Dra Biesiadeckiego Radcę Namiestnictwa i referenta sanitarnego ze Lwowa i Dra Kiemana prym. szpitala Rudolfa w Wiedniu. Dodanym ma im być jeszcze Dr. Klinburg który dłuższy czas służył w wojsku rosyjskiém jako lekarz wojskowy, zna więc język i zwyczaje rosyjskie. Ze strony Rządu węgierskiego delegowano Dra Rózsahegyi asystenta zakładu higijenicznego w uniw. peszteńskim. Rząd Cesarstwa niemieckiego wysłał prof. Dra Hirscha z Berlina, prof. Dr. Sommerbrodta z Wrocławia i Doc. Dra Küssnera z Halli. Rząd zaś rumuński Dra Felixa i Dra Petrescu, a Rząd turecki Dra Gobiadisa. Inne Rządy europejskie wysłały podobno również delegatów, nazwisk ich jednak nie podają jeszcze dzienniki lekarskie. Wien. med. Presse podaje, że prezesem téj między narodowéj komisyi ma zostać Dr. Biesiadecki.

Co do wiadomości o stanie dżumy w okolicach dotkniętych, to wiadomości urzędowe brzmią nadzwyczaj pocieszająco, gdy przeciwnie wiadomości prywatne bardzo niepokojąco, w szczególności co się tyczy niektórych miejscowości z téj strony Wołgi, w których również, chociaż rozsiane, miały się przydarzyć przypadki choroby i śmierci na dżumę. Zdaje się iż w miejscowościach kordonem opasanych zaraza zmniejsza się i tylko z Selitronoje o nowych przypadkach donoszą. W miejscowości Kensalicaja, położonéj po za kordonem pierwotnym, pojawiły się przypadki zarazy więc miejscowość tę kordonem objęto.

Zatrważającą jest też wiadomość, że w Salonice nad morzem egiejskiém pojawił się według doniesień konsula dur plamisty z „*Metastasis bubonica*,“ z Saloniki bowiem bardzo łatwo zaraza przeniesćby się mogła do prowincyj Cesarstwa austryjackiego.—Według wia-

domości późniejszych ze strony Rządu tureckiego w okolicach Saloniki ma już od 3 miesięcy panować dur plamisty, a przypadki które obecnie umysły zatrwożyły, były tylko przypadkami téj choroby. Mimo to Rządy krajów nadmorskich pozaprowadzały kwarantannę dla okrętów przybywających z morza czarnego, azowskiego i egiejskiego mianowicie: Rząd hiszpański, rumuński, włoski, niemiecki, grecki i angielski.

STATYSTYKA LEKARSKA.

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 do 31 Stycznia 1879 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało z końcem grudnia 1878	przybyło w ciągu stycznia	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	15	34,283	68	261	216	66	47	10
Odra	71	83,021	878	2511	2516	305	568	23
Płonica	40	44,193	351	736	695	151	241	20
Błonica	79	119,643	157	997	596	482	76	30
Dur brzusz.	31	33,626	70	573	408	59	176	21
Dur osutk.	18	22,833	104	323	282	32	113	10
Krztusiec	71	—	897	2436	1683	277	1373	48
Czerwonka	3	2,165	10	83	59	12	22	1

Ospa panowała w Styczniu 1879 głównie w powiecie Bocheńskim a to w ośmiu gminach; w Bochni, umarło w styczniu 26 osób tj. 17·9%; w Nowym Sączu 7 osób t. j. 21·8%, Gorlicach 12 tj. 41% a w Dzikowie 8 osób tj. 44%. W ogóle zaś śmiertelność z ospy w wszystkich gminach wynosi 20%.—Odra panowała głównie w powiatach Rohatyńskim i Sądeckim w każdym w 11 gm., w Drohobyczu zmarło w Styczniu 88 osób z odry.— Płonica panowała głównie w Przemyskim, (w 8 gm.) i Rohatyńskim, (w 7 gm.) — Błonica ustaje. w ciągu Stycznia wygasła w 49 gminach, panowała głównie w Borszczowskim w 9 gminach, Złoczowskim i Doliniańskim w każdym w 7 gm. w Zaleszczyckim, w 4 gm.—Dur brzuszny głównie w Gródeckim i Przemyskim w 4 gm.—Dur osutkowy w 18 gminach a 14 rozmaitych powiatach. — Krztusiec głównie w Gródeckim w 11 gminach.— Czerwonka panowała w trzech gminach różnych powiatów.

Dr. Merunowicz.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH

Posiedzenie sekcyi Zółkiewskiej

Tow. lek. galic. odbyte w Sokalu dnia 21 Stycznia 1879 r.

Przewodniczący (zastępca) Dr. Jakubowicz. — Obecnych 12 członków, 4 gości.

1. Przewodniczący zagaja posiedzenie i dziękuje za zaufanie, które w nim położono, wybierając go na zastępcę przewodniczącego.
2. Odczytano i przyjęto protokół ostatniego posiedzenia.
3. Sekretarz administracyjny odczytuje list kol. Gabla, w którym tenże zawiadamia, że się przeniósł do sekcyi lwowskiéj.

4. Na wniosek kol. Dr. Broniowskiego, członkowie oglądali nowo założony szpital powszechny w Sokalu i wybrano komisyję z 3 członków, (Drów Jakubowicza, Broniowskiego i Mańkowskiego), która ma w najkrótszym czasie biuru sekcyi złożyć sprawozdanie o stanie i urządzeniu tego szpitala.

5. Kol. Dr. Broniowski miał odczyt o kwasie swędodębiankowym (*acidum pyrogallicum*), jako środku leczniczym łupieżu pstrego, (*pityriasis versicolor*) liszaja wyłysiającego (*herpes tonsurans*) i łuszczu zwyczajnego (*psoriasis vulgaris*) na podstawie doświadczeń przez Dr. A. Jarischa w Wiedniu robionych i przez sprawozdawcę w szpitalu sokalskim stwierdzonych, jak następuje:

Skarbiec leków powiększony został między innymi w ubiegłym dopiero roku 1878, zastósowaniem w praktyce lekarskiéj dwóch nowych środków, t. j. kwasu chryzofanowego (*acidum chrysophanicum*) i kwasu swędodębiankowego (*acidum pyrogallicum*). Pierwszy z nich t. j. kwas chryzofanowy wprowadził w użycie profesor Neumann w Wiedniu, drugim t. j. kwasem swędodębiankowym począł robić doświadczenia Dr. Jarisch. Tak jeden jak i drugi znalazł zastosowanie w dziedzinie chorób skórnych bardzo dokuczliwych, często nawet dotychczasowym środkom nie ustępujących, t. j. w łupieżu pstrym (*pityriasis versicolor*) w liszaju wyłysiającym (*herpes tonsurans*) i w łuszczu zwyczajnym (*psoriasis vulgaris*).

Działanie kwasu chryzofanowego w powyższych chorobach według doświadczeń profesora Neumanna, przewyższa skutek wszystkich dotąd przeciw tym chorobom używanych leków; nad skutkami drugiego są doświadczenia obecnie w toku.

Kwas chryzofanowy jest składnikiem proszku Goa, proszku barwy brudno-żółtéj, pochodzącego ze sproszkowania pnia i gałęzi drzewa rosnącego w krajach podzwrotnikowych, a drzewo samo według botanicznego układu należy do strączkowatych (*Leguminosae*).

Proszek Goa zawiera w sobie 80—85% kwasu chryzofanowego, który z proszku przez wytrawienie gorącym benzolem otrzymać się daje.

Kwas chryzofanowy stopiony z tłuszczami, łączy się z niemi bardzo dobrze i tworzy masę odpowiednią do użytku zewnętrznego.

Profesor Neumann wypróbowawszy środek ten w licznych przypadkach na klinice wiedeńskiéj, takie o nim wyraża zdanie:

a) kwas chryzofanowy jest środkiem leczniczym doskonałym w 3 powyżéj wymienionych chorobach skórnych;

b) łuszcz zwyczajny ustępuje już po pierwszych wcieraniach, a więc szybciéj, niż przy użyciu wszystkich dotychczasowych leków;

c) formy zastarzałe również przy użyciu jego ustępują;

d) nie wywołuje żadnego bolu;

e) podrażnienia skóry (zaczerwienienie, obrzęk) są następstwem zanieczyszczenia kwasu chryzofanowego żywicami.

Tym zaletom jego stoi na przeszkodzie wygórowana tegoż cena, która go dla szpitali i ubogich chorych robi nieprzystępnym. Maść zrobiona w Wiedniu według przepisu prof. Neumanna (Rp. *Unguenti simplicis 40·00, Liqueft. admisce exactisime Acidi chrysophanici 10·00 adde Olei Bergamoth. guttas decem*), kosztuje 4 zł., taka zaś sama ilość maści, tylko w lepszym gatunku, a więc bez przymieszki żywic, dla kliniki chorób skórnych prof. Roznera zrobiona kosztowała 17 zł.

Z powodu téj wysokiéj ceny, jakotéż z powodu, że maść chryzofanowa w twarz wcierana, wywołuje silne zadrażnienie skóry t. j. zaczerwienienie i obrzęk tejże, Dr. Jarisch w Wiedniu począł robić ściślejsze badania nad kwasem chryzofanowym i wyraził przekonanie, że skuteczność kwasu chryzo-

fanowego nie tylko jemu samemu przypisać należy, lecz że i inne podobnie złożone chemiczne połączenia tak samo skutkują.

Aby swe przekonanie doświadczeniami potwierdzić, poddał on badaniu dwa ciała t. j. alizaryn i kwas swędodębiankowy, zmieszał takowe z tłuszczem i począł robić doświadczenia maścią w ten sposób zrobioną w powyższych chorobach skórnych.

Przy użyciu 20 % maści kwasu swędodębiankowego, powstały u niektórych chorych przeczosy (*excoriationes*) na skórze chorobowo zajętej, a w obwodzie utworzyły się pęcherze; z tego powodu autor zniżył stosunek kwasu swędodębiankowego na 10% i uważał, że maść taka nie drażni skóry, chyba u blondynów, mających delikatniejszą skórę, u tych używa on 5% maści. Jeżeli autor używał maści roztartej na płótnie,to takowa silniej działała i przy tym sposobie użycia musiał jeszcze więcej jej procent obniżyć. Rozczyn wodny kwasu swędodębiankowego 1: 100 był wystarczającym. Maść wcierał 2 razy dnia zapomocą pędzla, a posmarowane miejsca okrywał płótnem lub watą.

Jeżeli łuszcz zajmował wielką powierzchnię, wtedy zawijał chorych w koce, albo też po użyciu maści, miejsca zajęte pudrem posypywał.

Autor otrzymywał z kwasem swędodębiankowym we wszystkich przypadkach dobre rezultaty. Działanie tego środka jest powolniejsze, niż kwasu chryzofanowego; w przypadkach jednak bardzo rozpostartego łuszczu czas leczenia obydwoma środkami jest jednako długi. Kwas swędodębiankowy skutkował nawet wybornie we wszystkich tych przypadkach, które żadnym innym środkom leczniczym ustępować nie chciały. Kwas swędodębiankowy odpowiednio użyty nie sprawiał prawie nigdy zadrażnienia skóry w postaci zaczerwienienia nawet na twarzy, jeżeli używano maści 10%; użyciu kwasu swędodębiankowego na głowie i miejscach włosami pokrytych nic stoi nic na przeszkodzie.

Różnica w działaniu kwasu chryzofanowego a kwasu swędodębiankowego jest ta, że chorzy u których przy użyciu kwasu chryzofanowego silne podrażnienia skóry powstają, kwas swędodębiankowy wybornie znoszą. — Działanie kwasu swędodębiankowego w łuszczu jest następujące: Pojedyncze koła łuszczu stają się za nacieraniem maści, ciemniejszemi, a obwód tychże pozostaje zwykle niezmienionym. Co się tyczy zabarwienia skóry, to działanie kwasu swędodębiankowego jest rozmaite, i zależy od indywidualności chorego i umiejscowienia choroby; na twarzy, na której zwykle z najlepszym skutkiem bywa używanym, wywołuje zwykle tylko mierne zciemnienie smarowanych miejsc, na tułowiu zciemnienie to jest większe, a na odnogach powstawało silne zczerwienienie całej skóry; w niektórych razach skóra zupełnie się nie zmieniała. Zciemnienie wywołane kwasem swędodębiankowym trwa bardzo długo i to prawdopodobnie dla tego, że środek ten opóźnia odrywanie się powierzchownych łusek przyskórka.

Działanie kwasu swędodębiankowego w łuszczu objawia się w dwojaki sposób t. j., że albo pojedyncze koła łuszczu przy użyciu maści stają się więcej płaskiemi, przyczem powierzchnia tychże kół nie ulega żadnej zmianie, albo że powstają przeczosy; w obydwóch razach chory nie doznaje bolów.

Głębsze przeczosy i silniejsze pieczenie powstawały u tych chorych, którzy 2 % rozczynem wodnym kwasu swędodębiankowego leczonymi byli. Posypywanie w takim razie skrobią usuwało pieczenie. Kwas swędodębiankowy znajdowano u wszystkich leczonych nim w moczu, objawów jednak otrucia nigdy nie zauważano. Używanie kąpieli przy smarowaniu kwasem swędodębiankowym jest zbytecznem, chorzy jednak takowe dobrze znoszą; zmywania mydłem nie usuwają zciemnienia skóry; powroty łuszczu przy uży-

waniu kwasu swędodębiankowego pojawiają się tak, jak i przy wszystkich innych używanych dotąd środkach.

Na pytanie, w jaki sposób kwas swędodębiankowy działa, dopóty odpowiedzi dać nie będziemy mogli, dopóki właściwość samej choroby, dla nas zagadką pozostanie. — Autor użył 10 % kwas swędodębiankowy także w jednym przypadku liszaja żrącego (*lupus*) przykładając środek rzeczony na płótnie na miejsce zajęte; skutek tego użycia według zdania jego powinien zachęcić do dalszych prób. Obiecuje też autor wkrótce udzielić bliższych w tym kierunku szczegółów.

Autor poleca używać maść podług przepisu *Rp. Acidi pyrogallici 10·00 Unguenti emol. 90 M. f. unguentum.* Maść według tego wzoru przyrządzona dla szpitala Sokalskiego kosztuje w miejscowej aptece 1 zł. 20 cnt. następnie

6. Prelegent przedstawia dwóch chorych na liszaj wyłysiający i łuszczycę zwykłą w szpitalu sokalskim przez niego kwasem swędodębiankowym leczonych.

Po zrobieniu 20 wcierań nie pozostało u żadnego z nich zadrażnienie skóry, nie przyszło do przeczosów; zabarwienia nie ma. Na głowie daje się maść doskonale użyć, chorzy nie skarżą się na żadne dolegliwości.

Na zasadzie tych skutków prelegent zachęca członków do wprowadzenia w powyższych cierpieniach w użycie kwasu swędodębiankowego, który z powodu swej taniości, każdemu jest przystępny. Dyskusyja nad tym przedmiotem odbędzie się na przyszłém posiedzeniu.

(Dokończenie nastąpi).

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny

(Ciąg dalszy. — Zob. N. 1).

28. Walliser. Poped do podpalania na szczycie napadu zimniczego.

Rano dnia 16 paździer. 1877 r. aut. powołany do folwarku 2 mil odległego znalazł 16-to letniego syna właściciela tegoż, w stanie wielkiego podrażnienia. Z wywiadów dowiedział się autor, iż chory prócz kilku napadów zimnicy w dzieciństwie, był zawsze zdrów na ciele i umyśle. Z brzaskiem dnia 14 paźdz. miał chory w niezwykłym czasie wstać z łóżka, a w krótce potém znalazł go parobek w sąsiednim ogrodzie, skrzętnie zbierającego jabłka. Gdy ten parobek zwrócił jego uwagę na możebność zaziębienia się, zwłaszcza że był boso, chory podał scyzoryk parobkowi z prośbą, aby go zabił. Zwołani ludzie przywiedli do domu młodzieńca, pozornie, rozsądnie rozmawiającego. Znalazłszy się tamże, groził krewnym i usiadłszy przy stole, pożywał śniadanie. W chwili, gdy go niestrzeżono umknął i zapalił w kuchni wiecheć słomy, z którym wybiegł na podwórze ku pobliskiej stodole, i właśnie zamierzał ją podpalić, gdy jeden z przechodniów spostrzegł dym i przeszkodził mimowolnej zbrodni. Bez trudu sprowadzono chłopca do domu i przytrzymano go tamże. Wieczór tego dnia miał rozsądnie rozmawiać i z apetytem jeść, i nie przypominał sobie tego, co rano zaszło. Noc przespał spokojnie.

Rano dnia $^{15}/_{10}$ 1877 powtórzyło się to, co dnia poprzedniego, chory wstał wczas z łóżka, w którym się mocno spocił, zbierał jabłka i uciekał przed nadchodzącym służącym, przyczem pochwycił siekierę i biegł gościńcem w kierunku miasteczka. Zatrzymywał wszystkich przechodniów i błagał ich ze łzami, aby mu głowę siekierą rozpłatali. Zchwytany i do domu odprowadzony, dobrał się do zapałek uszedł następnie podając, że musi zaspokoić potrzebę naturalną, udało się jednak na czas przeszkodzić nowemu podkładaniu ognia. Do czasu przybycia autora miał kilkakrotnie przywoływać matki, która przed dwoma miesiącami do Europy odjechała. Rodzice i rodzeństwo jego są zdrowi.

O godzinie 10-tej rano, autor znalazł chorego kucającego na przypiecku mocno rozdrażnionego, dopiéro co odebrano mu nabitą dubeltówkę, groził on, że się nią zabije, aby nie być przez policyję ujętym. Twarz tego chudego chłopca była zaczerwienioną a tyłogłowie rozpalone. Po odsunięciu gwałtem rąk zasłaniających oczy, dostrzeżono wyraz twarzy bojaźliwy, źrenice były skurczone i nie oddziaływały na światło. W zginaczach górnych i dolnych odnóg wyraźne skurcze (kurcze kloniczne), sensorium zajęte, przez głośne krzyczenie do niego udało się wydobyć niepowiązane wyrazy. Język wilgotny, nieobłożony, skóra biała, ciepłota podwyższona. Tętno 120 ciepł. pod pachą 39·2°, w godzinę późniéj 39° a tętno 120. Mocz i kał oddał tego dnia rano. Śledziona nieco w górze powiększona, stłumienie wątroby prawidłowe, brzuch wiotki. Zastrzyknięto 1 cntgrm. morfinu (podskórnie) po czem po upływie 20 minut zmniejszył się skurcz mięśni i niepokój chorego. Ponieważ wszystkie objawy przemawiały za zimnicą codzienną, a gdy i objawy mózgo-rdzeniowe dały się odnieść do zakażenia zimniczego, zalecono 1 grm. chininu na 3 dawki co 2 godziny, lodowe okłady na głowę i na kark. Wieczór i w nocy sen spokojniejszy, mierne poty, następnego dnia rano nieco szumu w uszach, tętno 88, ciepłota 37·8°, apetyt dobry. Odtąd chory zachowywał się prawidłowo.

Ponieważ w pewnych razach takie przypadki (podkładania ognia, zabójstwa) mogłyby mieć interes sądowo-lekarski, to nie będzie od rzeczy dla lekarzy sądowych dodać do powyższego opisu kilka ciekawych szczegółów, o chorobach umysłowych zimniczych. Prawie 1100 przypadków zimnicy autor miał sposobność leczyć w ciągu 2-u letniéj praktyki w Stanie Illinois. Z téj liczby prawie 8% okazywało podług zapisków autora, wyraźny okres podniecenia, większą zaś część tych przypadków stanowiły dzieci niżéj 10 lat liczące, z pośród których 7 zmarło na drgawki na szczycie choroby, pomiędzy dorosłemi nie było przypadku śmierci. Chorzy po wyzdrowieniu nie przypominali sobie tego, co czynili lub mówili w czasie szczytu choroby. W kilku z ostatnio wspomnianych przypadków, wyleczenie samo z siebie nastało tj., że raz lub dwukrotnie powstałe napady zimnicy (po największéj części codziennéj) ustały bez podawania środków przeciw zimniczych.. Po przebytym napadzie, wydawali się chorzy, zwłaszcza nie lekarzom, zdrowemi ponieważ nie lekarze dobry apetyt za miarę zdrowia uważają. *(Smidt's Jahrbb. 1878 z. 10 str. 66).*

29. Dr. Boehr. **Trudny do orzeczenia sądowo-lekarskiego, przypadek zboczenia umysłowego u wprawnego zbrodniarza.**

Wielokrotnie karanego złodzieja S. aresztowano za oszustwo podstępnie dokonane. Zaprzeczał on wszelkiemu udziałowi i wiedział, że czeka go długoletnie więzienie. Po 5 miesięcznym areszcie śledczym, oskarżył się że zabił ojca, ponieważ tenże chciał go zmusić do poślubienia jakiéjś hrabianki, mó-

wił pomięszanie i wiele o djable dręczącym jego sumienie. W czasie tego opowiadania, wyszczerzał dziwnie zęby, a współuwięzieni podawali iż zachowywał się bardzo dziwacznie, niespokojnie, zrywał się, stawał na głowie, grał jakby na fortepianie po ścianach, śpiewał pieśni nabożne a wskazując na okno nad drzwiami wołał z bojaźnią: „tędy nadchodzą, tędy nadchodzą.“ Lekarz leczący go uznał go za szalonego, doznającego obłędu prześladowczego i obłędu wielkości. Później w czasie pobytu w Charité S. schudł, wzrok jego stał się osłupiały, ponury, niespokojny; z początku był spokojny i melancholiczny, mówił jednak niedorzeczności, i stale zaprzeczał jakoby był chory na umyśle. Dnia 18 Sierpnia 1875 uznanym został S. za chorego na umyśle, ale za znajdującego się w okresie polepszenia. Dnia 27 Września 1875 uszedł podstępnie ze szpitala, a w 9 miesięcy później z końcem Czerwca 1876 aresztowano go pod obcym nazwiskiem jako podejrzanego o zuchwałą kradzież w kościele. Przyznał się, iż uciekł ze szpitala, śmiejąc się i wykrzywiając przeczył wszystkiemu, o co go obwiniano i używał religijnych wyrażeń. W ciągu 9 miesięcznego wałęsania się często jak stwierdzono udawał pokutującego grzesznika, żebral i kradł. Odesłano go znów do szpitala Charité i poruczono autorowi obserwowanie go, celem wydania orzeczenia sądowo-lekarskiego.

Rozchodzi się zdaniem B. w tym przypadku o rozstrzygnięcie pytania czy S., który cierpiał przed $1^1/_2$ rokiem na ostrą chorobę umysłową a obecnie nic nie chce wiedzieć o tém, co wówczas mówił i podawał, jest uleczonym lub też czy popadł powoli w następowe niedołęztwo umysłowe. Jego wykrzywianie i śmiech, jego stan niczém niezakłopotany i jego zuchwałe zapieranie się, stoją często w sprzeczności z jego czynami, które wskazują udawanie przytępienia umysłu i głupoty. Umyślnie odpowiada on fałszywie na kilka pytań nie zna swego wieku, imienia, pieniędzy, gdy kilka dni później liczy względnie dobrze. Podsuwa on kartki jednemu na tym oddziale będącemu simulantowi i ofiaruje się lekarzom z tém, że wykryje jego udawanie. W ciągu 4 miesięcy nie uważano u niego ani żadnych urojeń, ani téż złudzeń, był on ciągle niezakłopotany, wesoły i głupkowaty. Ale mimo to, usiłował ujść z oddziału dla obłąkanych, zaniechał jednak tego, dla wielkiego, jak podawał, niebezpieczeństwa, gdyż skok z okna wydawał mu się trudnym. Pewną jest rzeczą, iż czyny jego nie dowodzą psychicznego osłabienia, jak również to, że umyślnie stara się w błąd wprowadzić, co do swego prawdziwego nastroju umysłowego. Podczas, gdy po za szpitalem udawał pobożnego, w szpitalu zawsze i starannie unikał rozmów tego rodzaju. Obłąkani uleczeni mówią o swych dawniejszych urojeniach, które sobie zwykle dobrze przypominają S. niedopuszcza, aby miał kiedyś spaczenie umysłu i przeczy wszystkiemu.

Po 5° miesięcznéj obserwacyi wydali prof W. i autor wspólnie orzeczenie o stanie umysłu S. J. w ciągu tego czasu nie zauważono u S. ani urojeń, ani złudzeń, ani téż rostroju umysłowego, jak zadumczywego przygnębienia, lub szalonego podrażnienia. Uderza tylko jeszcze jego zachowanie się gdy na wszystkie pytania odpowiada stosownie i do rzeczy, przeczy wszystkiemu, co dotyczy jego poprzedniego stanu, śmiejąc się z wykrzywioną twarzą, lub téż wpadając w pozorny gniew gwałtowny, nie dopuszcza, aby był kiedy oskarżonym, i nie zna położenia więzienia, w którém tak długo siedział. W nieobecności lekarzy popełnia różne dziecińswa i głupstwa, ale utratę pamięci, jaką S. okazuje napotykamy tylko u bardzo zniedołężniałych. Z drugiéj znów strony nie można poczytywać zachowania się S. za sztuczne, udane, bo obserwowany nie mógłby tak długo i jednakowo udawać chorego. Jestto raczéj zachowanie się człowieka dziecinnego, głupkowatego o słabym umyśle, uporczywe kłamanie jest tylko rysem zbrodniarza nałogowego, jestto

„rys w tym obrazie dziecinnéj głupoty zbrodniarza“. Nie można przypuszczać, aby S. rozważał, bo w Charité widział tyle chorych na umyśle i wkrótce musiał spostrzedz, że byłby z powodu swego zachowania się wyśmianym. Ciągłe kłamanie należy liczyć na karb przyzwyczajenia instynktu zbrodniarza nałogowego, S. jest dziecinny i głupi, a więc do pewnego stopnia niedołężny. Jego zręcznie wykonane próby ucieczki nie przemawiają przeciw temu, bo ta zręczność długim ćwiczeniem i przeważném zajmowaniem się tą myślą, długo utrzymuje się u zbrodniarza słabego na umyśle, nawet wtedy, gdy już inne zdolności umysłowe znacznie podupadły. Stopień niedołęztwa jaki napotykamy u S. przechodzi już granice średniego stanu umysłowego, bo S. istotnie był umysłowo-chorym i nigdy przedtém podobnych objawów nie przedstawiał. Zachowanie dziecinne i głupkowate, które tu tak ściśle jest złączone z umyślnym i bezmyślnym kłamaniem jest pozostałością choroby, a więc objawem chorobowym, nie zaś jakimś pierwotnym indywidualnym przymiotem tak, że S. cierpi obecnie na następstwa choroby umysłowéj, które nazwać należy niedołęztwem, a które wykluczają wszelką wolę u S. *(Schmidt's Jahrbb. 1878. Zesz. 10)*

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

Friedeberg. **Czy dziecko w opisanym przypadku należy uważać za człowieka i czy manipulacyje w czasie porodu były przyczyną śmierci tegoż?**

Akuszerka pokątna Z. była czynną przy porodzie pani A. przy czem wyrwała dziecku jeszcze w żywocie matki będącemu rączkę. — Przy sekcyi sądowo-lekarskiéj znaleziono powłoki powszechne bardzo blade, na piersiach i na brzuchu liczne czerwone pręgi pozbawione naskórka. Krótsze z tych pręg (1—5 ctm. długie, 1—3 ctm. szerokie) miały kształt półksiężycowy, gdy dłuższe powstały przez zlanie się krótszych. W dołku podgrdykowym rozpoczynała się rana przenikająca prawie wszystkie części miękkie, która przebiegała po lewéj stronie szyi na tylną powierzchnię lewéj łopatki i przedłużała się następnie kolisto po lewém boku klatki piersiowéj ku przodowi, gdzie się kończyła na $3^1/_2$ ctm. od linii środkowéj w okolicy 2 żebra. Pomiędzy tym końcem a początkiem rany skóra tworzyła most szerokości $1^1/_2$ ctm. Płat skórny otoczony raną łukowatą miał barwę ciemno brunatno czerwoną w skutek podbiegnięcia krwią. W środku tego płatu znajdował się uszczerbek kolisty 5 ctm. średnicy mający, a odpowiadający osadzie rączki lewéj. Części miękkie na lewéj połowie klatki piersiowéj i brzucha aż po pępek były brunatno czerwone. Lewe ramię było od ciała całkiem oddzielone, palce i skóra na przydłońku blado fioletowe mocno nabrzmiałe. Do części miękkich okolicy stawu łokciowego i górnéj połowy przedramienia wylało się wiele krwi, staw łokciowy był zupełnie otwarty, a główka kości sprychowéj w szyjce skośnie złamana. W częściach miękkich ramienia znaleziono bardzo rozległe wynaczynienia krwi. Torebka stawu barkowego była z przodu znacznie rozdartą, a mięśnie łopatki w wielu miejscach porozrywane. Szczyt łopatki nie był odłamany, części miękkie klatki piersiowéj po lewéj stronie wydawały się krwią skrzepłą przesiąkłe. Żebra od 5 do 9 były przełamane w bliskości przedniego końca. Płuca zapadłe, opadały w wodzie na dno, były ścisłe i nie chrzęściały ani przy dotyku, ani przy nacięciu, tylko z górnego lewego płatu $^2/_3$ przedniego brzegu były ciemno czerwone. W innych jamach ciała nie napotkano nic nieprawidłowego.

O przebiegu porodu ($^{17}/_4$1877) dowiedziano się tyle: że p. A. już 2 razy ciężko rodziła (w położeniu poprzeczném), że obwiniona Z. przywołana celem udzielenia pomocy, po dłuższych manipulacyjach oświadczyła, iż uchwyciła za rączkę, że za nią następnie kilkakrotnie obu rękami pociągała i obecną p. F. wzywała, aby z nią wspólnie za rączkę

ciągnęła, że po wielkich wysileniach o godz. 2giéj rączkę całkiem oddzieloną z dróg porodowych wydobyła, a że dziecko o godz. $2^1/_2$ w położeniu pośladkowém na świat przyszło. Lekarze orzekli w tymczasowém orzeczeniu, że dziecko było donoszone, że nie oddechało, a więc iż po porodzie nie żyło, że śmierć dziecka nastała w czasie porodu wskutek utraty krwi i zgniecenia piersi, a że bardzo prawdopodobnie przyczyną tego było postępowanie podjęte przy porodzie, a nieodpowiednie zasadom sztuki położniczéj.

W orzeczeniu uzasadnioném, autor pozostawia bez odpowiedzi pytanie czy dziecko p. A. za człowieka uważać należy, bo nie poczytuje się jako lekarz za powołanego do rozstrzygania téj wątpliwości,—roztrząsa więc tylko drugą część pytania przez sędziego postawionego, czy dziecko choćby tylko podczas porodu żyło. Oddechanie stanowi tylko oznakę życia poporodowego, w czasie zaś porodu, życie dziecka nie zawisło od oddychania. Dziecko żyło w czasie porodu, gdy narządy dziecka posiadają taką zdolność do czynności, która im umożliwia utrzymanie życia po porodzie dziecka za pomocą oddychania. W tym więc znaczeniu tylko może prawo mówić o zabiciu dziecka w ciągu porodu. Dziecko p. A. żyło z pewnością w czasie porodu, tego dowodzą wybroczyny krwi na zwłokach dziecka i stan lewego ramienia. Krew wynaczyniona była skrzepłą, a to stać się może tylko, gdy rozdarcie naczyń ma miejsce za życia. Obwiniona przypisuje wprawdzie opisane zranienie, a zwłaszcza wyrwanie rączki lewéj uderzeniu, którego doznała p. A. na 2 dni przed porodem, lecz rączka mogła być tylko wtedy wyrwaną, gdy za nią całą siłą ciągnięto. Obrzmienie części miękkich oderwanéj rączki mogło tylko powstać w ten sposób, że nastała zastoina krwi a ta jest tylko możliwą, dopóki odbywa się w dziecku krążenie krwi tj. dopóki ono żyje.

Manipulacyje obwinionéj polegały na tém, iż pociągała za lewą rączkę i chwytała za tułów dziecka leżącego w położeniu poprzecznem. Manipulacyje te, wykonywała bardzo gwałtownie i silnie, to poznać można po rozległych zranieniach ramienia, po złamaniu 5 żeber i zgnieceniu lewego płuca. Przy oderwaniu rączki i lewéj łopatki przerwano też tętnicę pachową lewą a znaczna utrata krwi w skutek tego pociągnęła za sobą śmierć dziecka. Tém zaś rychléj śmierć nastała, gdy wskutek ucisku obwinionéj na trzewa piersiowe, zgniecenie tychże powstało, stanowiące równoczesną przyczynę śmierci. Gwałtowne manipulacyje obwinionéj, były jedyną i wyłączną przyczyną śmierci dziecka chociaż obwiniona, jak z dochodzenia wynika, bardzo dobrze wiedziała, że nieprawidłowy przebieg porodu wymaga pomocy odpowiedniéj zasadom sztuki położniczéj, któréj ona dać nie była w stanie. Ostateczny więc wniosek lekarzy sądowych był téj treści: że dziecko p. A. w czasie porodu żyło i że manipulacyjami obwinionéj zabitém zostało.

(*Viertljhsschr. f. ger. Med.* 1878. XXVIII Z. 2. st. 223.—*Schm. Jahrb*, 1878 Z. 10 str. 60)

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Wurtz mianowany został przewodniczącym francuskiéj Rady zdrowia w Paryżu.

Nekrologija. Dr. Boehr fizyk obwodowy znany higijenista zmarł w Berlinie.

Dr Dałkiewicz zmarł 10 Lutego w Tarnowie.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskieg